

Piotr Borek

KRAKÓW

Nowe materiały do biografii Daniela Bratkowskiego

Biografia Daniela Bratkowskiego nie jest znana szerszemu kręgowi czytelników. Można zaryzykować stwierdzenie, że jego dorobek poetycki również nie cieszy się zainteresowaniem polskich badaczy¹. Trzeba tu wszakże nadmienić, iż w ostatnim czasie historycy i literaturoznawcy ukraińscy poświęcili nieco więcej uwagi poezji szlachcica z Wołynia². Wynikało to oczywiście z jego biografii, dla której charakterystycznym rysem okazywał się związek pisarza z prawosławiem oraz sprzyjanie antypolskiej działalności Iwana Mazepy i Semena Paleja u schyłku XVII w. Ścięcie poety na łuckim rynku, będące wynikiem skazania na karę śmierci przez sąd wojskowy, miało niewątpliwy wpływ na wykreowanie go przez ukraińską historiografię i literaturę na bohatera narodowego.

Koleje losu wołyńskiego szlachcica rozpoznano najogólniej u progu XX stulecia. Stało się to za sprawą źródłowego wydawnictwa *Archiw jugo-zapadnoj Rossii*

¹ Potwierdza to zarówno zestawienie *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”. Piśmiennictwo staropolskie*, oprac. zespół pod kierownictwem R. Pollaka, Warszawa 1964, t. 2, s. 46, jak i kompendium: *Dawni pisarze polscy – od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, red. R. Loth, Warszawa 2000, t. 1, s. 99–100. W bibliografiach tych wskazano miejsca przedruków wybranych epigramatów Bratkowskiego.

² Najważniejsze z nich to: *Daniło Bratkowskyj – poet i gromadianin*, red. A. Siliuk, N. Puszkara, O. Biriulina, Łuck 2002 (tom upamiętniający trzeczsetną rocznicę śmierci poety); *Daniło Bratkowskyj, „Świat po części przezyrzany” – „Swit, po czasymach rozgłianutyj”. Fototypiczne wydania, przekład, źdźerela, studiji*, uporządk. O. Biriulina, przekład, przedmowa, prymitky W. Szewczuk, Łuck 2004. Ponadto warto wskazać pracę R. Radyszewskoho, *Polskojęzyczna poezja ukraińska od końca XVI do początku XVIII wieku*, cz. 1: *Monografia*, Kraków 1996, s. 205–207; cz. 2: *Antologia*, Kraków 1998, s. 345–358.

oraz studium Wiaczesława Łypynskoho³. Na nich przede wszystkim opiera się hasłowe opracowanie biografii Bratkowskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym* autorstwa Tadeusza Mikulskiego⁴. Jeszcze wcześniej zwięzłą notę o poecie i jego rodzinie zawarł w kompendium Adam Boniecki, twierdząc, iż pieczętowali się oni herbem własnym⁵. Wedle autora było dwóch Danielów Bratkowskich: jeden *skarbnik braclawski*, który wspólnie z województwem wołyńskim podpisał elekcję Jana III Sobieskiego w roku 1674, oraz:

[...] *inny Daniel z Saborowa, dobrze zasłużony królowi Janowi Kazimierzowi w różnych okazjach wojennych i funkcjach publicznych, osobliwie będąc przydanym legacji do Moskwy, kt órej był sekretarzem; otrzymał w nagrodę od króla Michała urząd podstolego braclawskiego 1669 r., następnie był podczaszym wendeńskim 1688 roku*⁶.

Obecnie wiadomo, iż w pierwszym przypadku Boniecki pomylił imiona, gdyż skarbnikiem braclawskim był Bohdan Bratkowski. Z kolei ogólne informacje o Danielu pozostają w zgodzie z przekazami źródłowymi.

Podejmując próbę rekonstrukcji biografii Daniela Bratkowskiego, wypadnie odwołać się do dotychczasowych ustaleń badawczych oraz nowych materiałów archiwalnych, zlokalizowanych w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie i Lwowie. Na ich podstawie można jednoznacznie stwierdzić, iż ojcem Daniela był skarbnik braclawski Bohdan Bratkowski⁷. Niestety,

³ Wybrane dokumenty do biografii i działalności pisarza zaczerpnięte z ksiąg grodzkich łuckich, włodzimierskich i owruckich, wydano między innymi w tomach: *Archiv jugo-zapadnoj Rossii*, cz. 3, t. 2, Kijw 1886 s. 128–129, 160, 164–165, 168, 179 (dalej: AJZR). O biografii zob. W. Łypynskij, *Danyło Bratkowskij – suspiłnyj dijac z pysmennyk kince XVII stolittia*, „Literaturno-naukowyj wisnyk” 1909, t. 45, s. 326 i n. Ponadto: W. Antonowycz, *Danił Bratkowskij (1697–1702)*, [w:] idem, *Moja spowid’. Wybrany istoryczny ta publicystyczny twory*, upor. O. Todijczuk, W. Ulianowskij, Kijów 1995, s. 237–247.

⁴ Por. T. Mikulski, *Bratkowski Daniel*, [w:] *PSB*, t. 2, Kraków 1936, s. 414. Przedruk w pracy: tegoż idem, *Rzeczy staropolskie*, wstęp W. Weintraub, oprac. D. Maniewska, Z. Mikulska, T. Witczak, Wrocław 1964, s. 350–352.

⁵ A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1900, t. 2, s. 113. W przedstawieniu wyglądu herbu Boniecki podążał za kompendium K. Niesieckiego *Korona polska przy złotej wolności starożytnymi rycerstwa polskiego i W.K.L. klejnotami [...] ozdobiona*, Lwów 1728, t. 1, s. 177.

⁶ A. Boniecki, *Herbarz polski...*, s. 114.

⁷ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie (dalej: CPAHU w Kijowie), fond 28 (Księgi grodzkie włodzimierskie), opis 1, sprawa 107, k. 532–532v. W oblacie dokumentu czytamy: „Wiadomo czynię tą moją rekognicyją, żem wziął sumę zł 1000 do wiernego schowania **od ojca mego skarbnika braclawskiego Bohdana Bratkowskiego** – [podkr. P. B.]”. Współczesna badaczka ukraińska Olena Biriulina sugerowała, iż ojcem Daniela mógł być Jacek Bratkowski – por. *Daniel Bratkowski – prawosławny Ukrainiec w Rzeczypospolitej*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”

o ile posiadamy nieco danych o ojcu Daniela⁸, o tyle nie udało się odnaleźć źródeł wskazujących matkę pisarza. Z pewnością nie była nią Regina z Zahorowskich (*primo voto* Wacławowa Żondłowa), która w obłacie protestacji z roku 1682 (przeciwko Mikołajowi Malińskiemu) mianuje się *Bohdanową Bratkowską*⁹, jak również Anna z Pobidzińskich, *ultimi voti Bohdanowa Bratkowska skarbnikowa*¹⁰.

Skrótowy zarys biografii Daniela Bratkowskiego należy rozpocząć stwierdzeniem, iż nie jest znany dokładny czas urodzenia pisarza. W przybliżeniu były to lata 30. XVII wieku¹¹. Nic też nie wiadomo o jego wykształceniu, choć wiele wskazuje na możliwość zdobywania go w łuckiej szkole brackiej, która była najbliższą rodzinną Świszczowa (miejscowość w powiecie łuckim). Ze szkoły Bratkowski wyniósł, jak chce Tadeusz Mikulski, rudymenta wiedzy humanistycznej oraz prawniczej, które ujawnił w poetyckim zbiorze *Świat po części przejrżany* (Kraków 1697)¹². Przeanalizowane archiwalia, jak również dokładna lektura tomu poetyckiego raczej nie potwierdzają supozycji o możliwości studiów zagranicznych. Nie ma bowiem wątpliwości, że jakieś ślady wojaży edukacyjnych przeniknęłyby do zbioru, dla którego geograficznym horyzontem pozostaje obszar Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Niewiele też wiadomo o żołnierskiej młodości Bratkowskiego, co potwierdza dość wiarygodna wzmianka w herbarzu Bonieckiego. Heraldyk napisał o słuźeniu Janowi Kazimierzowi w *różnych okazyjach wojennych i funkcjach publicznych*, eksponując zwłaszcza uczestnictwo szlachcica w moskiewskiej legacji¹³. Zapewne Boniecki miał na myśli traktat rozejmowy zawarty z Moskwą w Andruszowie 30 stycznia 1667 r. Nie można natomiast jednoznacznie określić owych *okazyji wojennych* – być może chodzi tu o zmagania ze Szwedami w okresie „potopu” i bitwy z roku 1660 z Moskwą i Kozakami (Słobodyszcze, Cudnow)¹⁴. Można zaryzykować

1(2003), s. 83. Potwierdzenie ojcostwa również w dokumencie: CPAHU w Kijowie, f. 28, op. 1, spr. 114, k. 1475v–1476.

⁸ Bardziej szczegółową dokumentację biografii Bohdana i Daniela Bratkowskich przedstawiono w pracy: P. Borek, *W służbie Klio. Studia o barokowych pisarzach „minorum gentium”*, Kraków 2011.

⁹ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 377, k. 874–875.

¹⁰ Wpisy w księgach grodzkich łuckich ukazują Bohdana jako nieżyjącego przed 7 marca 1686 r. Por. CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 419, k. 1006v.–1007v. Daniel wystąpił przeciw macosze po śmierci ojca (z początkiem marca 1686 r.), żądając zwrotu zagrabionego mienia i pieniędzy. Por. CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 401, k. 600v.

¹¹ Tę przybliżoną datę wskazują ukraińscy badacze. Zob. W. Pryszliak, *Daniło Bratkowskyj w istoricz-nij ocinci Iwana Krypjakewycza*, [w:] *Daniło Bratkowskyj – poet i gromadianin...*, s. 73.

¹² T. Mikulski, *Bratkowski Daniel...*, s. 414.

¹³ A. Boniecki, *Herbarz polski...*, s. 114.

¹⁴ W czasie powstania Bohdana Chmielnickiego (1648) ojciec Daniela walczył z Kozakami w Ostrogu. Zob. M. Maksymowycz, *O Bogdanie Bratkowskom (Piśmo k W.B. Antonowiczu)*, [w:] idem, *Sobrannyje socinienija*, Kijów 1876, t. 1, s. 539–540.

teżę, że lata 50. i część 60. XVII stulecia potomek skarbnika braclawskiego spędził na służbie wojennej¹⁵.

Od roku 1670 daje się zauważyć rosnąca liczba wpisów do ksiąg grodzkich łuckich i włodzimierskich (w mniejszym stopniu krzemienieckich i owruckich), w których „stroną” jest Daniel Bratkowski. Świadczy to o życiowej stabilizacji autora *Świata po części przejrzanego*. Z roku 1667 pochodzą wpisy mówiące o wzięciu od ojca sumy tysiąca złotych *do wiernego schowania* (umowa z 20 lutego 1666 r.; oblata 25 lipca 1667 r.) oraz *rekognicyjej*, na mocy której Bohdan ma mieć we wsi Horodniej *sianożęci piątą część; wolne melcie we młynie, wolne łowienie ryb w stawie* (umowa z 25 lutego 1666 r., oblata jw.)¹⁶. Kolejnym ważnym dokumentem okazuje się oblata przywileju na podstolstwo braclawskie, jakim Daniela obdarzył król Michał Korybut Wiśniowiecki dnia 1 października 1669 r.¹⁷ Niestety, kilka miesięcy później monarcha wydał przywilej na to samo podstolstwo Teodorowi Krasnosielskiemu¹⁸. Stało się to w Warszawie 30 marca 1670 r.¹⁹ Od tego czasu Krasnosielski przez kilkanaście lat pozywał Daniela Bratkowskiego przed różne sądy – łącznie z trybunałem lubelskim – i m.in. uzyskanym wyrokiem banicji próbował zmusić go do zrzeczenia się urzędu²⁰. Argumentem za nielegalnym posiadaniem urzędu przez syna Bohdana okazywał się brak dóbr dziedzicznych na Braclawszczyźnie. Niezależnie od przebiegu procesów oraz wyroków Daniel nadal tytułował się w dokumentach podstolim braclawskim. Trzeba zaznaczyć, iż wystawianie podwójnych dyplomów przez kancelarię królewską nie należało w XVII stuleciu do rzadkości.

Od początku lat 70. Daniel Bratkowski częściej przebywał w powiecie łuckim, dzierżwiąc kolejno kilka wsi. Wolno twierdzić, iż na ten moment przypada egzystencjalna stabilizacja poety, co poświadcza częstotliwość wpisów jego nazwiska w księgach grodzkich łuckich (w pozwach, protestacjach, atestacjach).

W roku 1673, po powrocie z pospolitego ruszenia na wojnę turecką, Daniel oblatował kilkanaście pozwów przeciw różnym osobom. Wśród nich warto wymienić:

¹⁵ W księgach grodzkich łuckich znajdujemy również informacje o Janie Bratkowskim, który był krewnym (bratem?) Daniela. Występuje on jako towarzysz chorągwi pancерnej wojewody bełskiego Jana Aleksandra Koniecpolskiego, od którego otrzymał dzierżawę wsi Klepacze (umowa zawarta 13 kwietnia 1685 r.) – CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 392, k. 407–408.

¹⁶ CPAHU w Kijowie, f. 28, op. 1, spr. 107, k. 532–533.

¹⁷ Ibidem, spr. 110, k. 1224–1224v.

¹⁸ Por. ibidem, spr. 110, k. 749–754v.

¹⁹ Ibidem, k. 1160–1160v.

²⁰ Reperkusje tej sprawy zob.: CPAHU w Kijowie, f. 28, op. 1, spr. 113, k. 462–464 (1672); f. 28, op. 1, spr. 114, k. 1105–1106; ibidem, k. 1332–1333; ibidem, k. 1475v.–1478 (1673); f. 25, op. 1, spr. 343, k. 507–508 (1673); f. 28, op. 1, spr. 120, k. 1593–1595v. (1677); f. 21 (Księgi grodzkie krzemienieckie), op. 1, spr. 221 (pозew Krasnosielskiego przeciw Bratkowskiemu oblatowano 28 września 1682 r.).

oskarżenie w marcu Ignacego Strzelnickiego o zniszczenie zasłony kitajkowej²¹, pozwanie Jana Liniewskiego o nielegalne pobieranie myta od kupców przejeżdżających przez Bukojnię (wieś w części dzierżawiona przez poetę)²², wystąpienie przeciw Janowi Zbrożkowi o niestawienie się na pospolitym ruszeniu²³, domaganie się zwrotu trzech tysięcy złotych od szwagra, Andrzeja Kołpytowskiego, po zmarłej siostrze Zuzannie²⁴, wnioskowanie o zwrot poniesionych strat przez podstolego w związku ze spasieniem zboża przez bydło Maryny Turskiej²⁵ i zawłaszczenie klaczy oraz wozu z sianem przez służę jej męża, Jana, co miało miejsce 28 marca 1673 r.²⁶ Część z pozwanych nie pozostała dłużna protestantowi, jak na przykład wspomniany Liniewski, który wystąpił przeciw dzierżawcy części Bukojni z oskarżeniem o słowne znieważenie i wyzwał go na pojedynek. Szlachcic nie stawił się jednak na wskazane przez podstolego miejsce, obawiając się skutków prawnych, jakie rodził zakaz pojedynkowania się²⁷.

Na rok 1674 przypada kilka wpisów ukazujących konflikty prawne Bratkowskiego ze Stanisławem i Aleksandrem Malińskimi (chorążycami wołyńskimi), od których autor tomiku dzierżawił część Bukojni. Bracia zastawili pisarzowi *połowicę usi* 12 czerwca 1671 r. za sumę trzech tysięcy złotych na czas *trzecieletniej posesyjej*²⁸. Zdaniem Malińskich *zastawnik* bardzo źle traktował chłopów: *różne krzywdy, opresyje, ciemieżenia poddanym tamtejszym w posesyjej Jego Mci zostającym czyni i czynić nie przestaje*²⁹. Jednym z przykładów okrucieństwa dzierżawcy jest prezentacja losu

²¹ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 339, k. 525v.–526.

²² Ibidem, k. 529v–531. Wedle Bratkowskiego działo się to „podczas odjachania J. Mści Pana podstolego braclawskiego z domu na obronę z obopólną tej ojczyzny *anno praesenti sub tempus confederationis modernae* [tj. 1672] różnemi czasy”. Wtedy też słudzy Liniewskiego zawłaszczyli 15 kup żyta, 10 kup pszenicy oraz spuścili staw. Protestant szacował swoją szkodę na sto kilkadziesiąt złotych.

²³ Ibidem, k. 533–533v. W protestacji czytamy: „Iż gdy *tota nobilitas* porzuciwszy w domu fortuny swoje za wiciami Jego K.Mci [...] nie tylko konno, lecz drugie i pieszo *ad communem* tej Rzeczypospolitej *defensionem* pod Lublin pospieszyszy się, czas niemały w obozie ojczyzny miłej z nadwężeniem zdrowia i fortun swoich trwać musiała, sam niemal Jego Mśc Pan Zbrożek własnej swej matce *dexteram* nie chcąc *ponigere*, w domu zostając, na pospolitym ruszeniu między bracią nie był i nie najdował się. Lecz iż to jest *non privatum odium* lecz *publica* wszystka z tych, którzy na usłudze Rzeczypospolitej byli *iniuria*, przeto protestans Jego Mć Pan podstoli, aby *hoc exemplo* [...] i inni na czas przyszły do obrony Rzeczypospolitej leniwi nie byli, prawnie o to z Jego Mcią Panem Zbrożkiem czynić ofiarowawszy się *salvum meliorandi* albo innej uczynienie zostawiwszy *viam*”.

²⁴ Ibidem, 540v–541. Wedle Bratkowskiego pożyczona Kołpytowskiemu przez siostrę kwota jest „*iure divino et naturalae sucessionis* spadła i przynależna temuż Jego Mści Panu podstolemu braclawskiemu”.

²⁵ Ibidem, k. 660v.–661v.

²⁶ Ibidem, k. 735–735v.

²⁷ Ibidem, k. 740v.–742v.

²⁸ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 344, k. 316v.–317v.

²⁹ Ibidem, k. 336.

*poddanego dziedzicznego Piotra Dutki. Bratkowski 3 stycznia 1673 r. najpierw po-
bił chłopca, który od tak srogiego zbitcia i skaliczenia przez czas niemały chorując, led-
wo do zdrowia przyszedł był*³⁰, a następnie – jak czytamy w relacji pozywających –

*[...] mając snadź dawny zawzięty rankor przeciwko temuż niewinnemu Piotrowi
Dudce, poddanemu protestantium, [...] przed Wielkanocą ruską, to jest dnia dwu-
dziestego piątego Aprila, wprzód dawszy mu garcem w łeb i ranę mu w róg głó-
wy z lewej strony aż do samej kości krwawą [...] a potym za włosy i kołtuny
porwawszy (który był jeszcze i od pierwszego zbitcia niewyzdrowiały) o ziemię ob-
walił, kolanami, nogami podkówkami bił, tłukł i deptał piersi kolanami, stłukł,
zbił, razów po wszystkim ciele niemało nazadawał, kołtuny wyrwał; który od ta-
kiego srogiego i niemiłosiernego zbitcia, zranienia i skaliczenia w tydzień umarł, to
jest dnia czwartego maja [1674 roku – P. B.]*³¹.

Jak zaznaczyli Malińscy, ponieważ ciała nie dało się dostarczyć do grodu z uwagi na powódzie, obdukcji dokonano we wsi Smordowy w obecności szlachty i chłopów.

W relacji protestantów ujawnia się dramatyzm sytuacji umierającego Dutki, który przed śmiercią miał oświadczyć:

*Ja nie od czyich inszych rąk z tego świata schodzę, tylko od Jego Mci Pana
Bratkowskiego, przez który takowy postępek pomieniony Jego Mśc Pan Bratkowski
prawo pospolite et securitatem publicam sub tempore interregna zgwałcił i winy
prawne w konstytucyjach [...] na osobę swoją zawziął i zaciągnął*³².

Oczywiście scena umierania Dutki została wykreowana przed sądem grodzkim przez Malińskich – trudno bowiem posądzać ruskiego chłopca o władanie łaciną i znajomość prawa. Niezależnie jednak od subiektywizmu zeznań Malińskich faktem pozostaje zabójstwo oraz nieludzkie traktowanie *poddanych dziedzicznych*, co stoi w oczywistej sprzeczności z dotychczasowymi twierdzeniami o wrażliwości Bratkowskiego na chłopską krzywdę. Do snucia takich wniosków główną podstawą materiałową był tom *Świat po części przejrzany*, który w świetle znanych już materiałów archiwalnych zawiera raczej zbiór postulatywnych norm (opartych głównie na Dekalogu) niż

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, k. 336–336v. Wysłany do Bukojmi woźny 4 maja 1674 r. oglądał ciało: „zbite i w cerkwi stojące, u którego to trupa oglądał raz głowy, róg lewej strony przebity aż do kości, kołtuny wyrwane, ciało podkówkami stratowane, zbite, sine, spuchłe, których razów dla zsiniałości ciała jego trudno i rozeznac” (k. 337).

³² Ibidem, k. 337.

ujawnia rzeczywiste odbicie „człowieczeństwa” poety. W świetle źródeł sądowe spory Malińskich z Bratkowskim ustały dopiero w roku 1675³³.

Kolejną dzierżawą Bratkowskiego była wieś Malin, znajdująca się w powiecie łuckim. Daniel wziął ją *prawem zastawnym* od podstolego nowogrodzkiego Łukasza Olszańskiego (22 marca 1675 r.)³⁴. Problemy z nowym dzierżawcą zaczęły się już pierwszego dnia, o czym świadczy protestacja unickiego księdza, prezbitera malińskiego, Stefana Lwowicza. W swoim imieniu oraz biskupa chełmskiego Jakuba Suszy domagał się on, by podstoli nie przeszkadzał w odprawianiu nabożeństw oraz uczestniczeniu w nich poddanych ze wsi³⁵. W dokumencie czytamy, iż Bratkowski – jako wyznawca wiary [...] *ritus graeci* – *dowiedziawszy się, że cerkiew świętego Mikołaja [w Malinie] jest w unii, [...] wprzód bonis modis wokowawszy protestanta do dworu, obiecując mu wielką nagrodę, żeby został schizmatykiem*, a następnie, gdy ksiądz odmówił (zaznaczając, że cerkiew jeszcze fundatorzy Malińscy „zapisali” do unii), tegoż dnia 22 marca napadł na świątynię i znieważył duchownego³⁶. Ostatecznie

[...] *kontemptem nakarmiwszy pomienionego protestanta, cerkiew, matkę Bożą, aby żadna chwała Boża nie odprawowała się w tej cerkwie, zamkiem swoim zamknął, chcący podobno protestanta strachem nabawić albo też korupcyjej jakiejś chciał wziąć*³⁷.

Trudno wyrokować, jak zakończyła się ta sprawa, choć zdaje się Bratkowski nie mógł w nieskończoność trzymać kluczy od świątyni. Interesująca okazuje się argumentacja prezbitera malińskiego, który w uczynku nowego dzierżawcy nie widzi żarliwej wiary prawosławnej, lecz chęć osiągnięcia jakichś korzyści (sygnalizuje to użycie słowa *korupcyje*).

³³ Pozwy wskazują, iż Bratkowski opuścił wieś Bukojmię latem 1675 r. Por. *ibidem*, k. 712–712v. (tu jeszcze wydarzenia z lipca 1674 r.). Sprawa ciągnęła się w roku 1675, kiedy Bratkowski pozywał Daniela Malińskiego na sąd kapturowy 4 marca (CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 347, k. 279–279v.), a następnie tłumaczył się, że nie mógł spłacić podsędkowi kijowskiemu Janowi Wołczkiewiczowi Olizarowi (zgodnie z kontraktem) długu zbożem z uwagi na *calamitatis* pożaru: „Lecz że Bóg Najwyższy manifestanta nawiedził, gdy pszenicy sto kilkadziesiąt kop w polu w Bukojmie czyli *ex malitia cuius*, czyli za nieostrożnością kołodników tam zboże młójących, roku terażniejszego 1675 miesiąca maja piątego dnia w nocy z niedziele na poniedziałek zgorzało” (*ibidem*, k. 589–589v.).

³⁴ Z innych dokumentów wynika, że właścicielką klucza malińskiego, obejmującego Borbin, Malin, Piewżę, Stawiszczę, Ujeżdce, Zabołotce, była Urszula z Krasickich Lubowiecka (żona Adama Józefa), z którą w kolejnych latach Bratkowski się procesował. Por. O. Biriulina, *Daniel Bratkowski...*, s. 82.

³⁵ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 347, k. 414.

³⁶ *Ibidem*, k. 414v.–415.

³⁷ *Ibidem*, k. 415v.

W dwa lata później Bratkowski podpisał się niejakiemu Janczyńskiemu jako świadek na zastawie wsi Swoż, której właścicielem był Konstanty Hurko Omelański. Umowę sporządzono 29 lipca 1677 r.³⁸

Na rok 1678 przypadły spory dotyczące „starszeństwa” ojca Daniela w łuckim bractwie cerkiewnym, którego przełożeni wystąpili przeciw Bohdanowi o liczne nadużycia w czasie pełnienia przezeń funkcji „prepozytora”. Jak wiadomo, ostatecznie Bohdan został usunięty z urzędu „starszego” nad bractwem cerkiewnym. W tym też roku podstoli wspólnie z bratankiem Michałem występowali w obronie czci ojca i stryja (tj. Bohdana), którego Tomasz Ihnatowski oskarżył o brak szlachectwa.

W grudniu 1679 r. Daniel Bratkowski (wspólnie z chorążym żytomierskim Wacławem Świątopętkiem Czwertyńskim) był członkiem delegacji złożonej z przedstawicieli łuckiego bractwa cerkiewnego, która w Lublinie miała doprowadzić do pojednania między unitami i prawosławnymi³⁹. Zachowała się odpowiedź króla do prawosławnej szlachty zgromadzonej po kolokwium lubelskim⁴⁰. Monarcha na radzie senatu, odpowiadając na instrukcję poselską⁴¹, zarzucił delegatom, iż zostali wysłani przez osoby prywatne ze szkodą dla Rzeczypospolitej. Obiecał im zarazem realizację praw zgodnych z zapisem konstytucji 1677 r. i przypomniał o udzieleniu podobnego responsu uczestnikom zjazdu lubelskiego. Dalszy rozwój wypadków wskazywał jednak na brak zdecydowanych kroków dworu w zapewnieniu obiecanych praw dla prawosławia.

2 kwietnia 1682 r. Daniel pozwał Aleksandra Porwanieckiego o niesłusznie pobierane dwukrotnie pogłówne ze wsi Malin. Należność miał uiszczać sługa Bohdana Bratkowskiego, skarbnika braclawskiego, *urodzony* Paweł Przyłuski⁴². W roku następnym obaj Bratkowscy zostali oskarżeni przez Pawła z Nieborowa Brzeskiego o najeżdżanie dworu w Świszczowie (który dzierżawił cześnik płocki)⁴³. Przeciw Bohdanowi i Danielowi występował również Tomasz Hulanicki, który po powrocie z trybunału lubelskiego (14 sierpnia 1685 r.) do zastawionej mu przez skarbnika braclawskiego części Świszczowa za 500 złotych polskich (*na gwałtowną potrzebę swoją*) nie mógł odzyskać swoich pieniędzy⁴⁴.

Wśród późniejszych dokumentów łuckiego sądu grodzkiego odnajdujemy ważną protestację z 17 listopada 1683 r., w której Daniel Bratkowski i jego żona **Maryna de Milkowicze Bratkowska** [podkr. P. B.] występują przeciw Piotrowi Jakuszewiczowi, towarzyszyowi chorągwi marszałka nadwornego litewskiego Jana Karola

³⁸ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 357, k. 192.

³⁹ AJZR, t. 1, cz. 4, s. 33.

⁴⁰ Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie, rkps BOZ 1176, k. 54v.–55v.

⁴¹ AJZR, t. 2, cz. 3, s. 384–387.

⁴² CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 377, k. 767–767v.

⁴³ Ibidem, spr. 382, k. 1033–1034.

⁴⁴ Ibidem, spr. 392, k. 745v.–747v.

Dolskiego, o zagrabienie siana i znieważenie Stefana Nizickiego, *inspektora dzieciak*. Oskarżenie obejmuje także zelżenie i pobicie pani Bratkowskiej *wbrew prawu i artykułom wojskowym*, a ponadto skałeczenie służki⁴⁵. Daniel Bratkowski wyliczył straty na kwotę 500 złotych polskich. Obejmowały one nie tylko uszczerbek na zdrowiu, ale i koszt dwóch zabranych koni.

Z tego samego roku pochodzą: oskarżenie Józefa Karola Krasickiego przez stolnika o przyjmowanie zbiegłych chłopów z zastawnej części Malina, protestacja w sprawie zagrabienia przez macochę (Annę z Pobidzińskich Bratkowską) rzeczy ruchomych i bydła po zmarłym ojcu, dwa pozwy przeciw Jaroszowi Radczewskiemu o *spustoszenie dąbrowy przez wyrębywanie*⁴⁶. W tych ostatnich mowa jest o *synaczkę delatora*, Janie Bratkowskim⁴⁷. Z zachowanego testamentu Daniela oraz innych archiwaliów wiadomo, że miał dwóch synów: starszego – Jana i młodszego – Aleksandra oraz dwie córki: starszą – Mariannę oraz młodszą – Kamilę⁴⁸. O imieniu żony stolnika bractawskiego wspominał Boniecki, wierząc, że była nią Maryjanna z Miłkowskich. Na podstawie odkrytych dokumentów wolno twierdzić, że Boniecki dokonał kontaminacji imienia drugiej żony Daniela (o czym niżej) i nazwiska pierwszej – Maryny Miłkowskiej, matki czworga dzieci późniejszego podczaszego wendeńskiego. Kwestia *inspektora dzieciak*, który w roku 1683 przebywał we dworze Bratkowskich, pozwała założyć, iż stolnik pojął za żonę Marynę około roku 1670.

W roku 1688 Bratkowski otrzymał od Jana III Sobieskiego przywilej na urząd podczaszego wendeńskiego⁴⁹. Zaszczyt ten miał konsekwencje jedynie prestiżowe, gdyż te tereny na mocy pokoju oliwskiego (1660) dzierżyła Szwecja. Tytułem podczaszego wendeńskiego Daniel posługiwał się aż do śmierci.

Z następnego roku pochodzi oblata pozwu, w której podczaszy domaga się od Bogumiły Ulatowskiej z Kozickich (dzierżawiła część Świszczowa) zapłaty za zbiegłych chłopów od Daniela⁵⁰. Wdowa z małoletnimi dziećmi po Piotrze Ulatowskim miała nie lada problemy z Bratkowskim, co potwierdzają wpisy *do grodu* z następnych lat. W 1691 r. żaliła się przed sądem na podczaszego, iż

⁴⁵ Ibidem, spr. 401, k. 415–417.

⁴⁶ Ibidem, k. 598–602v.

⁴⁷ Ibidem, k. 601v.

⁴⁸ Zob. AJZR, t. 2, cz. 3, s. 470–474 oraz dokument w dodatkach do zbioru *Daniło Bratkowskiej – poet i gromadianin...*, s. 139. U Bonieckiego mowa jest o trzech synach: Aleksander, Jan, Piotr (ten ostatni niepotwierdzony w źródłach) oraz córce Mariannie (brak natomiast wzmianki o Kamili) – B. Paprocki, *Herbarz polski...*, s. 114. Marianna była żoną Stefana Pasiewiczza. W roku 1695 występuje już jako wdowa i matka kilkorga dzieci: Michała, Nastazji, Petroneli, Eufrozyny.

⁴⁹ T. Mikulski, *Bratkowski Daniel...*, s. 414; *Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 93.

⁵⁰ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 405, k. 794–796.

[...] *znaczne czyni szkody, ponieważ ab anno 1680 dotychczas, nie uważając ani na termin wykupna, bezprześcannym protestantkę, zastawną posesorkę, turbuje wykupnem i na obietnicach tylko trzymając, do wielkiej ruiny w gospodarstwie i pożytkach przywodzi*⁵¹.

Poza nieszczerymi obietnicami, że Kozickiej zwróci zastawną kwotę, sugerował chłopom powrót pod jego zwierzchność, *przez co poddani tej będąc otuchy, że się w pana odmienia, należytego nie czynią protestantce posłuszeństwa i robocizny*. Sprawa zastawu nie zakończyła się szybko, gdyż jeszcze w roku 1693 Bogumiła w imieniu swoim i dzieci wniosła manifest przeciw Bratkowskiemu o nieoddanie dwóch tysięcy złotych polskich z części dóbr Świszczowa⁵².

W latach 90. XVII wieku – poza omówionym sporem z Bogumiłą z Kozickich – Bratkowski nadal dość systematycznie się procesował. Na rok 1690 przypada pozew w sprawie arendarza malińskiego, Żyda Józwy Farbowicza *ze wsi Malina do wsi Borbina wykoconego*, za nadużycia finansowe (pozew skierowany do Stanisława Ledóchowskiego, wojewody nowogrodzkiego, i Dymitra Zabokrzyckiego, podczaszego wilkomirskiego)⁵³. Z kolei przeciw Bratkowskiemu wystąpił podówczas (29 kwietnia) Jan Branowski o niepotwierdzenie oddania poddanych (szewca z synem) do wsi Malina⁵⁴. Kilka miesięcy później (1691) do ksiąg grodzkich łuckich wpisano pozew podczaszego wendeńskiego przeciw popowi malińskiemu Aleksandrowi Lwowiczowi i jego synowi o zeznawanie nieprawdy w związku z konfliktem Daniela ze starościną Urszulą z Krasickich (dziedziczką Malina)⁵⁵. Z Lwowiczami Bratkowski spierał się i potem⁵⁶. Trwający co najmniej od roku 1690 konflikt ze Stanisławem Ledóchowskim znalazł finał w dekrete Atanazego Miączyńskiego, podskarbiego wielkiego koronnego i starosty, który *zwierzchnością i władzą starościńską* nakazał podstolemu nowogrodzkiemu stawienie się na roczkach starościńskich 28 sierpnia 1692 r.

⁵¹ Ibidem, spr. 416, k. 78.

⁵² Ibidem, spr. 426, k. 76v.–78v.

⁵³ Ibidem, spr. 409, k. 220v.–221.

⁵⁴ Ibidem, k. 894.

⁵⁵ Ibidem, spr. 416, k. 96–96v. Ciąg dalszy tej sprawy na k. 139v–140 oraz k. 677v.–778 (tu dwa pozwy Bratkowskiego na trybunał koronny w Lublinie).

⁵⁶ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 421, k. 550–550v.: Protestacja Pana na Bratkowcach Bratkowskiego, podczaszego wendeńskiego, przeciwko Pawłowi Lwowiczowi, popowiczowi malińskiemu (wpis z 29 sierpnia 1692 r.). W skardze czytamy, iż 20 lutego 1691 r., „przyszedszy nocnym sposobem do dworu *protestantis* we wsi Malinie zostającego naonczas”, ukradł smycz chartowi „przez który takowy swój niesłuszny i nieprzyzwoity i nader śmiały, i lekkomyślny postępek surowe prawne na swoją osobę zaciągnął” (k. 550v.). Jak pamiętamy, z księdzem unickim Lwowiczem Bratkowski rozpoczął spór już pierwszego dnia dzierżawienia wsi, kiedy to zamknął cerkiew malińską.

Poza oddaniem zawłaszczonych trzech koni podczasemu Ledóchowski miał zapłacić 140 złotych odszkodowania⁵⁷.

Od roku 1692 intensyfikacji uległ konflikt podczaszego ze starościną oświęcimską Urszulą z Krasickich. Dzierżący prawem zastawnym część Malina Bratkowski pozywał kilkakrotnie właścicielkę majątku o niewypłacanie mu w określonym czasie zastawianej sumy ponad ośmiu tysięcy złotych. Sprawa ta ciągnęła się przez kilka lat, gdyż obie strony rościły względem siebie pretensje. Co prawda dekret trybunałski w Lublinie nakazał zwrot kwoty przez Urszulę Adamową Lubowiecką z Krasickich, lecz ta – stosując się do wyroku sądu – żądała uregulowania wszelkich strat i szkód, jakie poczynił delator⁵⁸. W manifestacji właścicielki Malina z roku 1693 czytamy, że Bratkowski nie przybył na zamek łucki, by odebrać zasądzoną sumę. W tej sytuacji *za przekroczenie umowy [...] zasądza się urodzonego Bratkowskiego na karę wiecznej banicji*⁵⁹. Ostatecznie, jak się zdaje, osiągnięto porozumienie i podczaszy opuścił Malin, choć jeszcze na początku roku 1696 pozywał kilka osób (w tym starościenę oświęcimską Urszulę z Krasickich) o niszczenie mu zbóż i kradzież *klacz dwóch i wołów parę*⁶⁰.

Źródła znajdujące się w księgach grodzkich lwowskich przynoszą nowe informacje na temat schyłku egzystencji Daniela Bratkowskiego. Otóż po śmierci Maryny Miłkowskiej (między 1688 a 1693 r.) podczaszy wendeński po raz kolejny zawarł związek małżeński (przed grudniem 1694). Wybranką leciwego szlachcica była Marianna Konaszczakówna, siostra mieszczanina lwowskiego Szymona, a wdowa po Janie Mazańskim (*rutheni civis leopoliensis*). Z dokumentów jednoznacznie nie wynika, czy w pierwszym małżeństwie doczekała się potomstwa (nie miała go w związku z Danielem). Wnet po ślubie małżonkowie uczynili sobie wzajemne gwarancje dożywocia w grodzie lwowskim. Dokumenty wniesiono do ksiąg w roku 1695, ale powstały one 4 grudnia 1694 r. – czyli Bratkowski musiał podówczas przebywać w *grodzie Lwa*⁶¹. Kolejne oblaty wskazują na spór Bratkowskich z krewnymi Jana Mazańskiego, którzy nie są zainteresowani „spłacaniem” wdowy i podziałem spadku⁶². Dopiero z zapisu w roku 1697 wynika, iż żona Daniela odebrała od krewnych męża 1367 złotych polskich⁶³. Była to tylko część pieniędzy należnych Mariannie, skoro jeszcze w roku 1700 mowa jest o konieczności wypłacenia trzech tysięcy złotych

⁵⁷ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 419, k. 803–804v.

⁵⁸ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 426, k. 86v.

⁵⁹ Dokument cyt. za wydaniem: *Daniło Bratkowskyj – poet i gromadianin...*, s. 136.

⁶⁰ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 437, k. 289–290v.

⁶¹ CPAHU we Lwowie, f. 9 (Księgi grodzkie lwowskie), op. 1, spr. 178, s. 423–425, s. 425–428, s. 428–429.

⁶² CPAHU we Lwowie, f. 422, op. 1, spr. 468, s. 797–798; f. 422, op. 1, spr. 671, s. 384.

⁶³ CPAHU we Lwowie, f. 9, op. 1, spr. 188, s. 1023–1025, s. 1025–1026.

złotych. Ostatecznie, po wielu perturbacjach, na mocy „sądu kompromisarskiego” Bratkowscy otrzymali te pieniądze⁶⁴.

Na koniec opisu lwowskiego epizodu biografii podczaszego warto przywołać jeszcze jeden dokument z roku 1695, w którym szlachcic wespół ze swą żoną zostali pozwani przez cały magistrat lwowski. Sprawa dotyczyła znieważenia rajców lwowskich. Gdy ci ostatni przybyli do domu Bratkowskich, podczaszy zaczął ich straszyć: [...] *będzie wam niedługo jako w Poznaniu, iż szlachtę napadacie, wy tacy owacy synowie, dam się ja wam we znaki i rajcom takim owakim synom, nachodziecie mi na dom!*⁶⁵

W świetle archiwaliów lwowskich zrozumiałe stają się spory Daniela z najbliższą rodziną, poczynszy od roku 1696, jak również „osobne” traktowanie dzieci i małżonki w zapisie testamentalnym. Znajdujemy tu protestację jego córki Marianny (tego samego imienia co macocha) przeciw ojcu, że nie wywiązuje się z umowy zawartej w Świszczowie 20 grudnia 1695 r. (dotyczyła podziału żętego zboża)⁶⁶, a następnie jej pozew z 31 sierpnia 1696 r. o grabież⁶⁷. Ostatecznie chyba doszło do porozumienia z Marianną Pasiewiczową, gdyż brak innych protestacji dotyczących zamieszkiwanej przez nią części Świszczowa. Archiwalia rejestrują także spór podczaszego z Aleksandrą Kuczynską (*primo voto* Gabrielową Czechowską) o jej nieprawne przebywanie w części Świszczowa⁶⁸.

Podczaszy wendeński wziął 6 lipca 1696 r. w dzierżawę wieś Nadzycze. Z protestacji właścicielki Nastazji z Korytyńskich Adamowej Wysłobockiej (18 sierpnia 1699 r.) wynika, iż majątność otrzymał *prawem zastawnym* na sumie pięciu tysięcy złotych⁶⁹. Na tej dzierżawie Bratkowski pozostawał trzy lata, będąc raz oskarżanym, raz delatorem w pozwach grodzkich. Zatargi dotyczyły analogicznych problemów jak te z lat wcześniejszych⁷⁰. Wedle świadectwa Nastazji Wysłobockiej, domagającej się opuszczenia Nadzycz przez podczaszego, Bratkowski wyjechał z początkiem lipca 1697 r. do Lwowa, gdzie przebywał dwa tygodnie. Jej zdaniem uczynił to, by nie odebrać zastawnej kwoty pięciu tysięcy i nadal gospodarzyć we wsi⁷¹.

⁶⁴ CPAHU we Lwowie, f. 422, op. 1, spr. 476, s. 25, s. 2375–2376; f. 422, op. 1, spr. 477, s. 107–108, s. 676–678. Sprawa się zakończyła „we Lwowie w wielkim poście przed Wielkanocą” 1701 r. Dokumenty sugerują, iż Bratkowski był we Lwowie w marcu i lipcu 1700 r.

⁶⁵ CPAHU we Lwowie, f. 422, op. 1, spr. 469, s. 2163 (cały dokument na s. 2161–2164).

⁶⁶ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 440, k. 213–213v.

⁶⁷ Ibidem, k. 519v.–510.

⁶⁸ Sprawa toczyła się w drugiej połowie 1696 r. Jej finałem było wyrugowanie Kuczynskiej ze Świszczowa. Por. CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 440, k. 349–350v., k. 740v.–741, k. 774–774v.

⁶⁹ CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 450, k. 153–156.

⁷⁰ Ibidem, k. 67v.–68v.

⁷¹ Ibidem, k. 154–154v.

Jesienią tegoż 1697 r. Bratkowski wybrał się do Krakowa. Poświadcza to list z dnia 5 września 1697 r.⁷² (spisany bezpośrednio przed wyjazdem) do Mikołaja Siemichowskiego, który dzierżawił część Świszczowa od podczaszego (chyba od lata 1696 za kwotę dwóch tysięcy złotych). Jak wynika z pozwu, Daniel, nie mogąc wykupić należącej do niego części wsi, obiecał w epistole Siemichowskiemu, iż rozliczy się z dzierżawcą po powrocie⁷³. Nie ma wątpliwości, iż wyjazd do Krakowa miał bezpośredni związek z drukowaniem u Franciszka Cezarego obszernego tomu epigramatów *Świat po części przejrżany*. Niestety, nie są znane szczegóły transakcji między poetą a drukarzem, który – jak zaświadcza w testamencie Bratkowski – miał wyłoczyć ponad cztery tysiące egzemplarzy dzieła (zapisanych żonie).

Sprawa zastawu części Świszczowa Siemichowskiemu znalazła swój finał w roku 1701, kiedy to synowie Daniela – Jan i Aleksander – zaświadczyli wypłacenie dzierżawcy dwóch tysięcy. W pozwie-skarżce na Siemichowskiego, który miał się dopuścić zrujnowania zastawionych mu dóbr, mowa jest również o scedowaniu tej części Świszczowa przez podczaszego na synów⁷⁴. W odpowiedzi na skargę Mikołaj Siemichowski stwierdził 6 kwietnia 1701 r., iż poniósł wiele strat w związku z budową nowego dworu, opłaceniem podatku za poddanych i „osadzeniem” nowych chłopów. Daniel Bratkowski, który 14 lutego 1701 r. obiecywał Siemichowskiemu, iż pozwoli mu nadal przebywać w Świszczowie,

[...] żadnej satysfakcyej nie dał i w tym wszystkim sprzeciwiwszy się zapisowi i asekuracyej swojej, sola temeritate manifestantów z ich własnego budynku wyrzucać, do Paleja jechać, komu innemu dobra resygnować, samego siebie impossessionatum uczynić, czy prawdziwie, czy chimerice, grozi się i odpowiada⁷⁵.

Powyższy cytat sugeruje, iż podczaszcy wendeński planował wyjazd do Semena Paleja w pierwszej połowie 1701 r. i że świadomie „pozbył się” na rzecz synów dziedzicznej części Świszczowa. Ze słów Bratkowskiego nie wynika jednoznacznie, jaki miałby być cel wyjazdu do przywódcy buntu kozackiego na prawobrzeżnej Ukrainie.

⁷² CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 448, k. 116v.

⁷³ Po powrocie z Krakowa w roku 1698 do rozliczenia nie doszło, gdyż Bratkowski nie mógł zgromadzić należnej kwoty dwóch tysięcy złotych. Jak czytamy w pozwie: „Tedy *protestans pro termino* nie mogąc mieć sumy należytej *in termino exemptionis*, bywszy w domu pomienionego JMści Pana Siemichowskiego, upraszał Jegomości, aby po terminie niedziel trzy tę sumę jegomości mógł odebrać. Tedy Jegomość Pan Siemichowski, dawszy te słowo szlacheckie *protestanti*, że nie tylko za niedziel trzy, ale i za cztery i dalej weźmie sumę z tych dóbr należyta”. Kiedy Bratkowski chciał w umówionym terminie oddać pieniądze, Siemichowski odmówił ich przyjęcia – CPAHU w Kijowie, f. 25, op. 1, spr. 448. 805v.–806.

⁷⁴ AJZR, t. 2, cz. 3, s. 389–390.

⁷⁵ Ibidem, s. 391–392.

Być może nie chodziło tu o buntowanie Rusinów przeciw Rzeczypospolitej, lecz wsparcie religii prawosławnej. O należną pozycję tej ostatniej Bratkowski zabiegał w roku 1699, kiedy najpierw wysłano na sejm posłów z żądaniami swobód dla *religii greckiej*, a gdy delegaci województwa kijowskiego i wołyńskiego nic nie wskórali (zignorowano w tym punkcie ich instrukcję), poeta wespół z kilkudziesięcioma szlachcicami *ritus graeci* domagał się osądzenia nieskutecznych posłów⁷⁶. Dokument oblatowano w księgach grodzkich owruckich, gdzie został wklejony na samym końcu zachowanej do dziś księgi (f. 15, op. 1, spr. 10, k. 789v.–791)⁷⁷. Jako piąty podpisał się Daniel Bratkowski. Łatwo się domyślić, iż z oburzenia prawosławnej szlachty na delegatów niewiele wynikało i zapewne nie wymierzono im żadnej kary.

Rok później Bratkowski miał wyruszyć do Iwana Mazepy, by domagać się pomocy dla wyznawców prawosławia na prawobrzeżnej Ukrainie. Zdaniem kozackiego kronikarza Samuela Wieliczki – bo informację zawdzięczamy właśnie jego latopisowi – w trakcie drogi powrotnej podczaszego złapano w Ołyce i przedstawiono zarzuty działania na szkodę państwa. Tym razem jednak pisarz miał jeszcze uniknąć odpowiedzialności⁷⁸. Kresem działalności Bratkowskiego okazała się dopiero jesień 1702 r., kiedy to pochwycono go w czasie, gdy kolportował do prawosławnych odezwę, w której bronił swego wyznania⁷⁹. Sąd wojskowy po poddaniu oskarżonego torturom (*etiam admoto ignem*) podjął błyskawiczną decyzję, na mocy której poetę skazano na *ścięcie szyje*⁸⁰. Wyrok wykonano na łuckim rynku 26 listopada 1702 r. Wcześniej jeszcze zdążył Bratkowski spisać testament, w którym – oprócz rozdysponowania pieniędzy i rzeczy ruchomych między krewnych – sygnalizował wyznaniowe powody wyprawy do Mazepy⁸¹. W końcowych zdaniach zapisu ostatniej woli pojawia się informacja o darowaniu nakładu *Świata po części przejrzanego żonie*:

Przypomniałem sobie: cztery tysiące książek edycyjej mojej i nadto sto jeszcze, w Krakowie u Cezarego będących, na którym winien temuż panu Cezaremu

⁷⁶ CPAHU w Kijowie, f. 15 (Księgi grodzkie owruckie), op. 1, spr. 10, k. 789v.–791.

⁷⁷ Dokument oblatowano najpewniej 22 grudnia 1699 r. i określono mianem protestacji przeciw urzędowi grodzkim łuckiemu, krzemienieckiemu i włodzimierskiemu o nieprzyjęcie do ksiąg „niżej iniferowanej”. Przedruk w AJZR, t. 2, cz. 3, s. 347 i nast.

⁷⁸ *Zbirnyk kochaćkich litopysiu. Gustynskij, Samijka Welyczka, Grabianki*, upor. W. Krekoteń, W. Szewczuk, R. Iwanczenko, Kijów 2006, s. 816–817. Przekaz Wieliczki nie wydaje się wiarygodny. Brak jakichkolwiek dowodów potwierdzających spotkanie z Mazepą w roku 1700. Na podstawie testamentu da się potwierdzić jedynie wyjazd z roku 1702 do Kijowa (Wieliczko pisał o Baturynie), gdzie poeta spotkał Mazepę. O wcześniejszej znajomości pisarza z hetmanem kozackim również nic pewnego nie wiadomo.

⁷⁹ Por. AJZR, t. 2, cz. 3, s. 484.

⁸⁰ Ibidem, s. 479–495.

⁸¹ Ibidem, s. 470–471.

*dwieście tyńfów; te książki małżonce mojej leguję; jako zechce, może się zgodzić z tym panem Cezarym*⁸².

Nie ma wątpliwości, iż fakt ścięcia w Łucku 26 listopada 1702 r. Bratkowskiego, oskarżonego o szkodliwą działalność na rzecz Korony, przyczynił się do *zapoznawania* dorobku wołyńskiego szlachcica przez polskich badaczy. Poprawność polityczna nakażywała na przestrzeni minionych stuleci pomijać dorobek nietuzinkowego poety, który – choć spolonizowany kulturalnie⁸³ – opowiedział się jednoznacznie po stronie prawosławno-ruskiej. Śmierć poniesiona w obronie prawosławia zdecydowała, iż Bratkowski urosł do symbolu ukraińskiej walki o niepodległość⁸⁴, jednak tej laudacji Rusina nie towarzyszy pogłębiona analiza zarówno jego biografii, jak i samego zbioru wierszy.

Odnalezione w zbiorach ukraińskich nowe materiały źródłowe nakazują zrewidować dotychczasowe oceny – zwłaszcza w pracach naszych wschodnich sąsiadów – biografii autora zbioru epigramatów. Oblaty kilkudziesięciu dokumentów ukazują podczaszego wendeńskiego jako typowego szlachcica systemu feudalnego. Uwikłany w różnorakie spory majątkowe, rodzinne, sąsiedzkie, religijne, nie potrafi oderwać się od pogoni za zyskiem, realizacją egoistycznych pragnień, nawet jeśli nie obywały się bez szkody „bliźnich”. Ekscesy sąsiedzkie, liczne pobicia chłopów, a w przypadku jednego bezwzględne zabójstwo, demaskują mit Bratkowskiego jako szlachcica miłującego poddanych, upominającego się o ich prawa. Bywało tak, że podczaszy dokar-miał chłopów, ale czynił to wyłącznie poprzez wzgląd na ich przydatność w odrabianiu pańszczyzny. Również rozboje, jakich dopuszczał się względem prawosławnego duchowieństwa w Łucku, a ponadto unickiego kleru w dzierzawionym Malinie, nie pozostawiają złudzeń co do jego „pobożności”. Ciągła obecność Bratkowskiego (jako strony w sporach) w księgach grodzkich nie wskazuje także na jego „ludzkość” i pokojowe usposobienie. Mając naturę porywczą, łatwo ulegał emocjom i dopuszczał się różnorakich aktów przemocy. Czy w parze z tym szła głęboka, żarliwa wiara? Na ten temat źródła milczą – przywiązanie do prawosławia potwierdza kilkakrotne wystąpienie na forum publicznym oraz „peregrynacja” do Mazepy. Trudno jednak wyrokować,

⁸² Ibidem, s. 474.

⁸³ Sąd ten wypowiadamy wbrew lansowanym dowodzeniom O. Biriuliny, w których poddaje ona krytyce polskich badaczy za wyrażanie opinii o kulturalnej „polonizacji” wołyńskiego szlachcica. Badaczka próbowała opierać swoje opinie na szcztakowo rozpoznanych materiałach archiwalnych, jak również na skrajnie jednostronnej lekturze *Świata po części przejęznanego*.

⁸⁴ Karę śmierci dla Bratkowskiego interpretowano (wnet po wykonaniu wyroku) jako bezprawny czyn, obrazujący laską nienawiść względem prawosławnych Rusinów. Potwierdza to jedna z marginalnych zapisek (w wielokrotnie cytowanym *Pomianiku* bractwa łuckiego) przywołana przez Mychajłę Maksymowycza w jego liście do Antonowycza. Zob. M. Maksymowycz, *O Bogdanie Bratkowskom (Piśmo k W.B. Antonowiczu)*, [w:] idem, *Sobrannyje socinienija*, Kijów 1876, t. 1, s. 539–540.

na ile wsparcie instytucji prawosławnego Kościoła przekładało się na pobożność pisarza. Bez rozpoznania kontekstu biograficznego niemożliwe staje się w miarę pełne rozpoznanie tomiku o *przeглядaniu świata*. W wielu bowiem przypadkach wierszy-dyrektyw moralnych Bratkowski rozmija się z rzeczywistością. Byłby zatem zbiór epigramatów wybielającym zwierciadłem dla zgrzebnej rzeczywistości poety? Przynajmniej w niektórych przypadkach można zaryzykować odpowiedź twierdzącą.

S U M M A R Y

New Information on the Biography of Daniel Bratkowski

In the study is presented a newly reconstructed biography of Daniel Bratkowski, who from the nineteenth century was promoted by Ukrainian historiography as a national hero. Newly discovered archival material in Kiev and Lviv show the poet in a slightly different light. From the surviving documents, Bratkowski appears as a typical gentleman-tenant, who was guided not so much only by “lofty” patriotic and religious goals, but much more pragmatic ones – taking care of his own wealth and position in the provincial world of Volyn.

Bratkowski left behind a large volume of poetry entitled *The World Examined Partially*. The work is filled with poetic material on a variety of topics: most of them are epigrams, verse *facetia*, fables, riddles, charms etc. The composition was entirely subordinated to the principle of ‘*varietas*’. Describing the layout of the material as resembling the structure of a maze seems a good reflection of the poetic chaos the work embodies. In the vast volume, the dominant theme is the nature of man crippled by his various weaknesses. What is important is that the author has not attached moralising comments to the epigrams. An analysis of this work leads to a mood of pessimism, and the whole collection is characterised by a tone of melancholy and reflection on the insignificance of human endeavours.